

### **Alicja Banaś:**

To jedna z najtrudniejszych, najbardziej skomplikowanych i jednocześnie najbardziej uzależniających więzi międzyludzkich, jakie istnieją na tej planecie. To więź, którą obserwuję od kilku lat na dwóch przeciwstawnych biegunach - i jako matka prawie 3-letniej niezwykle silnej charakterologicznie i osobowościowo córki i jako 37-letnia pełna słabości i braku wiary w swoje możliwości córka swojej matki.

Z perspektywy córki - ta więź - to wybuchowa mieszanina Miłości i Nienawiści, Szczęścia i Zawiści, pierwotnej Prawdy oraz niesklejonych nigdy ze sobą, pościskanych odrzuceniem, wielu warstw dziecinnych marzeń o byciu kochaną. To proces, w którym każdego dnia może spotkać się ze sobą i pradawna Moc Kobiety sprzed setek, tysięcy lat, z wkomponowanymi przez pokolenia przekleństwami, uprzedzeniami, nawykami niemającymi już żadnej mocy sprawczej, czy choćby nigdy nie nadążającej za Przyszłością - chwilą obecną, Tu-i-Teraz, na które obecne Ja matki nie godzi się w równym stopniu, jak obecne Ja córki. To nasze wspólne "wczoraj", rozłączne "dziś" i nieokreślone, niepewne "jutro", to wszystkie Emocje i Myśli, jakie kiedykolwiek wydostały się na światło dzienne i zaowocowały rozmową, kłótnią, akceptacją, odrzuceniem, złością, zażenowaniem, rozczarowaniem, czy czasem także wspaniałym porozumieniem. Ta kobieca, rodzinna więź to także nigdy nie opuszczający córkę Lęk tkania własnej kobiecej Istoty w wiecznej obawie przed brakiem matczynej akceptacji, przed wiecznym zamknięciem dostępu do Źródła mocy, czy bezbrzeżnej Miłości. To także wieczne matczyne marzenia, by los Córki różnił się w znacznej mierze od Jej własnego.

Z perspektywy matki - ta nowa, kwitnąca więź - to siła Absolutu, niezwyklej boskości, o jakiej śniłam latami. To Droga, jaką wspólnie podążać będę obok Córki, wskazując jej miejsca zadumy nad własną cielesnością, wewnętrznym pięknem, Siłą, na bazie której będzie ona mogła budować stabilne filary Życia. Czerpiąc z moich doświadczeń, jeśli tylko wyrazi na nie zgodę, będzie mogła uniknąć tysięcy niepotrzebnych rozczarowań, zakosztuje swoich własnych, lecz dostępu do Źródeł nigdy nie zabronię, nigdy jej nie zamknę. Stać będę blisko, na wyciągnięcie ręki, wspierając z dumą i akceptacją, radząc lub w milczeniu negując, lecz zawsze KOCHAJĄC - bez brzegu, bez dna, bez końca....

### **Kinga Salamon:**

Dla mnie więź matki z córką to więź niezwykle, niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju. To magiczna nić łącząca matkę i jej dziecko, nie do podrobienia. Nie da się stworzyć iluzji takiej więzi, albo jest albo jej nie ma. Niczym pajęczka sieć delikatna, ledwie widoczna, a zarazem niezwykle mocna. Trudno ją nadwątlić, jeszcze trudniej zerwać. Jeśli matkę i córkę łączy więź rozumieją się bez słów, na spojrzenie, co jedna pomyśli, druga już robi, jakby czytały w swoich myślach. Można by rzec "nadają na tej samej częstotliwości". Ta więź sprawia, że gdy jedną z tych dwóch osób coś trapi, gdy boryka się z jakimś problemem są dla siebie oparciem w trudnych chwilach. Darzą się wzajemnym szacunkiem i zaufaniem. Mogą się ze sobą nie zgadzać, może je dzielić odmienne zdanie na dany temat, jednak łącząca je nić porozumienia prędzej czy później doprowadzi je do kompromisu.

### **Daria Łapa:**

- Nie martw się, kochanie - Sara uspokajająco głaskała włosy piętnastoletniej córki - Poradzisz sobie.
  - Ale ja się boję.
  - Dasz radę.
  - A jeśli nie? - Malwina otarła łzę, która powolutku spływała po policzku - Wieczór poetycki jest już jutro, a ja dalej mam tremę.
  - A jeśli będę tam jutro z tatą?
  - Przyszłabyś? - Malwina podniosła się i z niedowierzaniem spoglądała na mamę - Nie żartujesz? Dasz radę przyjść?
  - Jeśli tylko poczujesz się pewniej, to dlaczego nie?
- Malwina rzuciła się w ramiona mamy, bardzo mocno ją przytulając. Ucieszyła się, ale przede wszystkim nabrała pewności siebie.
- Kocham cię.
  - Ja też cię kocham, córeczko - matczyne palce znów wplotły się we włosy córki, a serce przepełniła duma.

Właśnie tym jest dla mnie więź matki z córką. To wsparcie, zrozumienie, ale przede wszystkim dialog, który jest coraz rzadziej spotykany. Coraz rzadziej można spotkać matkę z córką na zakupach czy po prostu gotujące razem. Każda chadza swoją drogą i ciężko jest im się spotkać. Uważam, że aby wywiązała się więź, potrzebny jest czas oraz dialog. Wiąż matki z córką to coś pięknego, co daje poczucie bezpieczeństwa. To w pewien sposób przedłużenie pobytu w brzuszku mamy, kiedy dziecko czuje się po prostu bezpiecznie.

### **Anna Szterleja:**

Czym jest więź matki z córką? To z pewnością nauka miłości i kobiecości. I to nauka, która trwa całe nasze życie, nawet wtedy kiedy matki już z nami nie ma.

Matka uczy swoją dorastającą córkę jak żyć, jak kochać, jak wyglądać, jak myśleć... I chociaż często w okresie nastoletniego buntu córki negują obecność matki w ich życiu i zarzekają się, że nigdy nie powieła jej metod wychowawczych czy stylu życia, tak to właśnie od tych, które dały nam życie, uczymy się co z nim możemy zrobić.

Tak jak to właśnie matki szminka czy pożyczone szpilki, są często naszymi pierwszymi atrybutami kobiecości, tak i wzorce miłości do mężczyzny, do dzieci bierzemy właśnie od niej. To matka uczy nas jak ugotować niedzielny rosół i jak samej zafarbować włosy. To matka pociesza córkę, której ktoś po raz pierwszy złamał serce i troskliwe kołysze nowonarodzone wnuki.

A córka? Ona stanowi lustro matki. Pozwala jej na poprawienie własnych błędów i na przeżycie drugiej młodości.

Czym jest więc ta niezwykła więź między dwiema kobietami? To niekończący się krąg miłości i mądrości, która przechodzi z pokolenia na pokolenie.

### **Estera Górka-Niwińska:**

Żeby zrozumieć czym dla mnie jest ta więź musiałam dorosnąć, wyrosnąć z głupoty. W pełni otworzyłam oczy kiedy sama zostałam mamą i pojęłam, wszystko co w życiu zrobiła dla mnie moja Mama. Przypomniałam sobie jak rozumiała mnie i często wyprzedzała moje

życzenia. To niesamowite że wyczuwała mój ból i moje uczucia. Jakkolwiek głupio to może zabrzmieć - wiedziała nawet kiedy straciłam dziewictwo.  
Straciłam wiele wspólnych lat przez głupi - i długi niestety - okres buntu.

Ale teraz doceniam tę więź. Otworzyłam się na nią. Rozumiemy się bez słów i potrafimy wyczuć swoje nastroje nawet na odległość.

A najbardziej doceniam w tej więzi sztukę przebaczenia i zapominania.

To że mimo bólu jaki ode mnie otrzymała moja Mama - nie wraca do tego i jest dla mnie wsparciem i Przyjaciółką.

Serce Matki i nasza więź, więź Matki z córką - to jedne z najcenniejszych Skarbów jakie posiadam.

### **Małgorzata Łukaszewska:**

Nie jestem jeszcze mamą zatem mogę napisać o więzi mamy i córki tylko z perspektywy tego młodszego pokolenia. Moja definicja więzi i zarazem odpowiedź na pytanie to list.

Mamo!

To Ty zawsze jesteś przy mnie, mimo iż na odległość. Rozumiesz bez słów, nie pytasz kiedy nie trzeba, przytulasz kiedy potrzebuję, wspierasz nawet kiedy myślisz, że popełniam błąd, zachęcasz mimo iż to oznacza rzadsze mnie widywanie. Jesteś moją najlepszą przyjaciółką, siostrą, której nie mam, ale przede wszystkim cudowną mamą, która mimo młodego wieku dała z siebie wszystko by wychować mnie na człowieka jakim jestem. W moim życiu jest tylko jedna ważna kobieta, Ty nią jesteś i doskonale o tym wiesz.

Do Ciebie przyszłam z pierwszą miesiączką, z pierwszą miłością i pierwszą kłótnią z chłopakiem. Do dziś kiedy mam problem, to Twój numer wybieram jako pierwszej. Wiem, że cokolwiek zrobię, Ty będziesz po mojej stronie. Staniesz za mną murem, tak jak ja za Tobą. Dziękuję, że zawsze byłaś, jesteś i wiem, że będziesz.

Kocham Cię.